

Tradycyjne & Biesiadne, Rezerwa

Godzina piąta minut trzydzięci,
kiedy pobudka zagrała,
grupa rezerwy szła do cywila,
niejedna panna płakała,
grupa rezerwy szła do cywila,
niejedna panna płakała.

Niejednej pannie zał się zrobiło,
gdy serce z bólu zadrzało,
ze jej kochanek szedł do cywila,
a jej się dziecko zostało,
ze jej kochanek szedł do cywila,
a jej się dziecko zostało.

Na dworcu głównym w mieście Włocławku
wszystkie się panny zebrały:
z kamieniem w reku, z dzieckiem na reku
na rezerwistów czekały,
z kamieniem w reku, z dzieckiem na reku
na rezerwistów czekały.

Lecz to nie honor dla rezerwisty,
by na peronie z panna stać,
wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami:
tak się pożegnał z pannami,
wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami:
tak się pożegnał z pannami.

Wsiadł do pociągu, usiadł przy oknie,
a pociąg ruszył z loskotem
i wszystkie panny głowy spuściły,
poszły do domu z powrotem,
i wszystkie panny głowy spuściły,
poszły do domu z powrotem.

Nazajutrz rano poszły do sztabu
pytać o adres milego.
Szef sztabu na to im odpowiedział:
u nas nie było takiego.

Szef sztabu na to im odpowiedział:
u nas nie było takiego.
Poszły do domu, siadły przy piecu
i tak cichutko płakały:

synu, ach synu, ojciec w cywilu,
a jego adres nieznany,
synu, ach synu, ojciec w cywilu,
a jego adres nieznany...